

#29 października 52.

Kochany Mietku,

Byłem w mieście, jak tu mówią, rozmawiałem długo ze Strz[etelskim], który jest bardzo przejęty losem „Wiadomości”, ale nie przywożę najlepszych nowin. Podobno Fr[ee] Eur[ope] upiera się przy tym, że nie może subsydiować pism, chce natomiast zaprenumerować tysiąc egzemplarzy. Po co ta ciuciubabka, nie mogę zrozumieć, ale tak jakoby rzeczy się mają. Wszystko to pewnie wiesz, chciałbym Ci tylko donieść, że Strz[etelski] jest optymistą i myśli, że lada chwila załatwi tę sprawę.

Dziękuję Ci za miły, ostatni list. Niestety, mój przyjazd nie dojdzie do skutku. Odmówiła ostatnia, trzecia z kolei instytucja i nie mam już powodu do żadnych złudzeń. Marzyłem, żeby zobaczyć Grzesia, który ma już 12 lat i rośnie jako okazały, zupełnie mi nieznanymi Szwajcar. Koszta połączone z tym młodym człowiekiem są coraz większe, a nadzieje na sprowadzenie go tutaj coraz mniejsze. Może zobaczę go jako 25-letniego draba.

Chciałem też zbadać sprawę listów do Delfiny, które w jakiejś formie istnieją jakoby we Francji. Nic z tego wszystkiego. La vie de Chopin ukazała się w początku tego miesiąca, widziałem u Simona egzemplarz, przedstawia się nieporównanie skromnie] niż]Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki od segregatora. edycja amerykańska, nie dali ilustracji i co gorsza opuścili bibliografię i indeks. Wydawnictwo Robert Laffont, które ma tu znakomitą opinię wśród księgarzy, jest prawdopodobnie bez głowy, nie mogę tam z nikim się dogadać, nie odpowiadają na listy, a jeśli już odpiszą to od rzeczy.

Posyłam Ci parę wierszy, które - bardzo Cię proszę - wydrukuj w dwu szpaltach na początku numeru K. Wierzyński, "Do psa wyjącego na środku ulicy", "Pogoda", "Wiersz", "O świerszczu", „Wiadomości” 1952, nr 48 (348) z 30 listopada. Zgodnie z życzeniem poety wiersze zostały wydrukowane na pierwszej stronie, zajmując całe dwie szpalty od lewej strony. Nie jest to fanaberia, potrzeba mi tego dla Fre[e] Eur[ope]. Przypuszczam, że nie sprawi Ci to różnicy.

Ponieważ mój wyjazd upadł, musisz Ty tu przyjechać. Napisz kiedy. Wydam Ci taką party, że Ci oko zbieleje: prześliczne aktorki, dobrzy poeci, malarze, milionerzy, nędzarze i Leszek z Aubrym, bo się właśnie do nas wybierają. Cieszę się z góry na flaki, bo nie warto ich robić dla nikogo tylko dla Ciebie. Co pijasz do homarów, Riesling alzacki? A do ostryg? Czy tylko Chablis? Czy lubisz kawę włoską? Depeszuj. Przyjeżdżaj. Tęsknij. Kochaj.

K&H Pod inicjałami podpisu rysunek serca przebitego strzałą.

Odręczny dopisek na lewym marginesie strony drugiej:

Nie drukuj naiwnych wrażeń T[adeusza] WittlinaT. Wittlin, "Impresje amerykańskie", „Wiadomości” 1952, nr 39 (339) z 28 września(którego b[ardzo] lubię); w telewizji na programie FirestoneMowa o amerykańskim programie "The Voice of Firestone", nadawanym w sieci NBC, na antenie radiowej w latach 1928-1954 oraz w telewizji od 1949 r. do 1963 r. (z udziałem w widowni), poświęconym muzyce klasycznej, prezentującym m.in. czołowych śpiewaków - od artystów operowych do operetkowych. Nazwa pochodziła od nazwiska Idabelle Smith Firestone (1874-1954), amerykańskiej kompozytorki i autorki piosenek, której utwór "If I Could Tell You" był tematem muzycznym otwierającym i zamykającym program dyryguje nie Stokowski, lecz Howard Barlow, trzeciorzędny dyrygent, bardzo do Stokowskiego podobny. Nie wolno się tak pomylićW "Impresjach amerykańskich" Tadeusz Wittlin napisał m.in.: „W telewizji występuje często sławny Stokowski ze swą świetną orkiestrą symfoniczną. Nie nazywa się to jednak: «Orkiestra Symfoniczna», tylko: «Firestone Orchestra», a nad głową dyrygującego Stokowskiego powiewa olbrzymi transparent z napisem: «Firestone - najlepsze opony samochodowe». Nie wiem czy opony Firestone są najlepsze, ale orkiestra symfoniczna Stokowskiego z pewnością jest doskonała.”.. Te koncerty to popularna muzyka.

Odręczny dopisek na górnym marginesie drugiej strony:

Posyłam 2\$ dla Veritas na ŁobodowskiegoJ. Łobodowski, "Uczta zadzumionych", „Życie” 1952, nr 39. Być może, planowano wydać ten poemat w wydawnictwie Veritas w Londynie, lecz w 1952 r. nie ukazała się w tej oficynie żadna książka Józefa Łobodowskiego.. Czy przepadną? Kto to jest Barbara ToporskaPytanie Wierzyńskiego zapewne sprowokował jej tekst "Dostłownie: przyszłość narodu", „Wiadomości” 1952, nr 42 (342) z 19 października, na temat zideologizowanej polskiej szkole mającej wpływ na postawy młodzieży w kraju. ?